

Dziewczyny też kopią piłkę!

Piłka nożna dziewcząt? Z reguły piłkę nożną postrzegamy jako sport dla chłopaków, ale nasze dziewczyny są przykładem, że płęć piękna też umie grać! XVIII LO ma taką reprezentację. Trenerkami są pani Małgorzata Pilawka i pani Dorota Gładysz. Ciekawostką jest, że pani trener Małgorzata Pilawka była uczennicą naszej szkoły i tym samym zawodniczką reprezentacji szkolnej w piłce dziewcząt. Nasze dziewczyny zdobyły już wiele tytułów w ramach rozgrywek. Jakie są to osiągnięcia? Jak wyglądają nasze treningi i turnieje?

Autorka: Klaudia Pawlak

Do sukcesów naszych piłkarek należy m. in. w roku szkolnym 2012/2013 IV miejsce w mistrzostwach Szczecina, w roku szkolnym 2013/14- III miejsce, a w ubiegłym roku (2015/16)- IV miejsce. Obecnie walczą o miejsce w finale. To sukces nie byle jaki!



Przed meczem

Treningi dziewczyn przeprowadzane są pod czujnym okiem trenerki. Mimo że na każdym treningu pracujemy ciężko, to staramy się zachować poczucie humoru, mieć chwilę na to, aby pożartować i pośmiać się. Zawsze jest tak, że jak gramy między sobą i któraś nie „strzeli łatwej piłki”, to śmiejemy się. Standardowo na początku następuje rozgrzewka, potem przechodzimy do ćwiczeń z piłką, a na końcu gramy między sobą. Nasze przygotowania trwają już od początku roku szkolnego. W pierwszym semestrze zawsze zaczynamy nasze rozgrywki, podczas których walczymy o to, aby jak najlepiej wypaść i dostać się do finałów, następnie wiosną ponownie przystępujemy do treningów i pracujemy na sukces w finałach.

Co zostało przez nas najlepiej zapamiętane podczas treningów i meczy?

Agata: „Každy nasz trening to-oprócz pracy- wyglupy. Przed naszym ostatnim meczem wraz z koleżanką byłyśmy głodne, a wiadomo, że trzeba było mieć trochę energii przed meczem, więc sporo się najadłam i mogło to się źle skończyć dla mnie na boisku. Poza tym nie mogłyśmy trafić na boisko, na którym miał odbyć się mecz, więc przechodziłyśmy przez zarośla i musiałyśmy przeskoczyć płot, było trochę śmiesznie. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło ☺”

Karina: „Od I klasy gimnazjum, gdy tylko dowiedziałam się od pani Małgorzaty Pilawki, że jest możliwość grania w piłkę, poleciałam na trening. Miałam ogromny niedosyt po tym, jak rozpadala się

damska Pogoń Szczecin i nie miałam gdzie grać. Piłkę łączyłam z siatkówką i nauką, co świetnie mi wychodziło. Trzy lata grałyśmy w rozgrywkach, zdobywałyśmy gole. Zazwyczaj mecze kończyły się remisem, rzadziej wygraną i właśnie dlatego nie udało nam się nigdy dojść do finału. Miałyśmy ogromny zapał, jednak skład co roku się zmieniał, odchodziły dobre zawodniczki, przychodziły młodsze- trochę słabsze. Nadszedł jednak taki dzień, w którym się przełamałyśmy. Grałyśmy międzyszkolny turniej w Gimnazjum nr 12. Pierwszy mecz wygrany, w drugim remis... Pamiętam, jak przed ostatnią grą o wszystko powiedziałyśmy w szatni, że musimy w końcu stanąć na podium. Strzeliliśmy gola, jednak nasze rywalki nie pozostały nam dłużne. Znowu był ten przeklęty remis. Zostały bodajże dwie minuty gry. Widziałam, jak nasza napastniczka Marta zbiegła z boiska, żeby się napić, dziewczyny zaczęły grać na oślep. Myślałam, że już po wszystkim, ale grubo się pomyliłam! W ostatniej minucie wyszłyśmy na prowadzenie i wygrałyśmy spotkanie, co dało nam możliwość zajęcia 2. miejsca w turnieju! Bardzo cieszył nas fakt, że na naszych szyjach wisiły srebrne medale. Dzisiaj już jako zawodniczki liceum jesteśmy trochę w innym położeniu. Udało nam się awansować do finałów i będziemy walczyć o złoto! Mam nadzieję, że nic nie stanie nam na przeszkodzie.”



Przed każdym meczem, gdy jedziemy na boisko, mobilizujemy się maksymalnie. Między sobą mówimy, że trzeba to dobrze rozegrać, walczyć do samego końca. Wspieramy siebie nawzajem, a największym wsparciem jest dla nas Zuzia- kapitan oraz nasza trenerka. Wiemy, że dla naszej szkoły, dla trenerki, a przede wszystkim dla nas samych każdy mecz jest ważny, każdy mecz jest walką o zdobycie upragnionego tytułu. Każdy przeciwnik walczy o swoje tak jak my, dlatego podchodzimy do dziewczyn z drużyny przeciwnej z myślą o walce i zwycięstwie za wszelką cenę. Mobilizujemy się różnymi okrzykami, gdy tylko padnie bramka dla nas, cieszymy się niesamowicie, zbijamy wzajemnie piątki, podbiegamy do autorki gola i cieszymy się razem z nią – jak prawdziwa i silna drużyna!



W roku szkolnym 2016/17 drużyna dziewcząt w składzie kapitan Zuzanna Sztuczyńska, Agata Feduszka, Klaudia Pawlak, Wiktoria Hajłasz, Wiktoria Styczeń, Daria Klym, Klaudia Seroczyńska, Wirginia Lech, Wiktoria Magier, Karina Krajka oraz Weronika Kusiak pod opieką pani trener Małgorzaty Pilawki przygotowuje się do rozegrania meczów finałowych, które odbędą się 5 kwietnia .

Ważną rolę w zespole pełni kapitan oraz nasza trenerka. Poprosiłam naszą kapitan, Zuzannę Sztuczyńską o wypowiedź. *„Do naszego liceum uczęszczają utalentowane sportowo dziewczyny, które niekoniecznie uprawiają sporty dla dziewcząt. Miałam okazję się z nimi lepiej zapoznać rok temu podczas wspólnych treningów, grając i reprezentując nasze liceum w piłce nożnej dziewcząt. Treningi traktujemy jako zabawę, która uczy nas pracy w zespole. Na każdym treningu dajemy z siebie 100%, a nawet więcej. Gdy nadchodzi czas meczu, każda z nas myśli tylko o tym, aby wygrać. Możemy na sobie polegać i liczyć na siebie w każdej sytuacji. Wiadomo, że raz się wygrywa, a raz przegrywa. Mamy więcej zwycięstw niż porażek. Każda z nas wierzy w sukces drużyny, dlatego dotarliśmy do półfinałów i będziemy walczyć z całym światem o jak najlepsze miejsce na podium. Jesteśmy jedną drużyną, która się wspiera. Każda z dziewczyn jest motywowana przez drużynę, kapitana i naszą trenerkę panią M. Pilawkę.”*

Uważam, że drużyna dziewczyn jest na bardzo dobrym poziomie i nie chodzi tu już tylko o osiągnięcia w sporcie. Dziewczyny są bardzo ambitne, pomagają sobie wzajemnie i wspierają nie tylko na boisku. Nasza szkolna reprezentacja dziewczyn pokazuje wszystkim, że płeć piękna też potrafi i piłka nożna to sport również dla nas, kobiet.